# GŁOS GÓRNIKA

**Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego**

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 gr. Abonament rocznie 6 zł. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy :-: Telefon 1090.

**Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.**

Nr. 1. | KATOWICE, dnia 25-go stycznia 1932 r. | Rok XXIX.


# Robotnicy śląscy w walce o byt

W dniu 6 stycznia br. odbył się na sali p. Nogliga w Katowicach Kongres Rad robotniczych i urzędniczych przemysłu górniczego przy udziale blisko 300 radców zakładowych, oraz kilkudziesięciu gości — radców zakładowych z innych gałęzi przemysłu. Przebieg kongresu był bardzo poważny, utrzymany jednak w tonie bojowym. Obradom przewodniczył sekr. Związku Górników Z. Z. P. drh. Król. Po załatwieniu wstępnych formalności zabrał głos prezes Zw. Górn. U. Z. Z. P. drh. Grajek, który wygłosił przemówienie następującej treści:

**Przemówienie.**

Jak było do przewidzenia, warstwy pracujące otrzymały od przemysłowców noworoczne życzenia w formie wypowiedzenia umów płac i umów taryfowych dla kopalń węgla, kruszcu, galmanu, koksowni i fabryk brykietów. Pismo Panów Przemysłowców co do taryfy i treści wypowiedzenia nie różni się niczem od pism wysłanych do innych organizacyj. Analogiczne pisma o treści lapidarnej otrzymaliśmy już raz na początku 1924 r. podpisane przez śp. radcę górniczego Krause'go. Teraz rola się zmieniła. Ówczesny Komisarz Demobilizacyjny, który na równi z związkami robotniczemi bronił się przeciwko obniżce płac i świadczeń socjalnych, obecnie sam własnoręcznie podpisał wypowiedzenie obowiązujących płac i taryf. Panu dyrektorowi Tarnowskiemu nie robimy z tego tytułu żadnego zarzutu, gdyż on to czyni: dla chleba Panie dla chleba. Treść podpisanych pism jest następująca: Jak z powyższego wynika, na pierwszy ogień pójdzie porządek płac, będący w mocy obowiązującej tylko do dnia 31 stycznia 1932 r. Po załatwieniu tej kwestji zabierzą się Panowie kapitaliści do idealnej części taryfy, obowiązującej do 31 marca 1932 r. dla kopalń węgla, koksowni i fabryk brykietów, oraz kopalń rudy ołowianej i cynkowej na Polskim Górnym Śląsku.

Jak tam głosi, przy pierwszej sprawie umowy płac, przemysłowcy domagać się będą ryczałtowej obniżki zarobków do 15%. Natomiast przy omawianiu drugiej strony domagać się będą daleko idących obniżek świadczeń socjalnych, oraz innych ulg objętych umową ramową. Nie jest moją rzeczą podawać do publicznej wiadomości, przedwcześnie nie stwierdzone wiadomości, lub wyręczać osób trzecich. Uważam, że zbyt wcześnie dowiemy się szczegółów, które niewątpliwie nas wszystkich zaskoczą. Albowiem znając zachłanność kapitalistów, nic dobrego od nich spodziewać się nie można. Ludzie ci bez serca, idą do swego celu po trupach. Każda nadarzająca się okazja jest dla nich środkiem do upragnionego celu. Że tak jest mamy na to dziesiątki dowodów. Każdy zastój, każdą depresję gospodarczą, każde lekkie wahanie konjunkturalne, było przez przemysłowców na szkodę warstw robotniczych wykorzystywane. Wystarczy zwrócić okiem wstecz, ażeby mieć namacalne potwierdzenie nowoczesnego wyzysku kapitalistycznego. Tych. nienasyconych ludzi, o apetytach rekinowskich, nie wzruszają żadne rodzinne tragedje, ani społeczne ani państwowe. Cóż ich obchodzą głosy ostrzegawcze Papieży, ludzi nauki i t. d. Zaślepieni nic innego nie widzą przed sobą jak tylko jedno — chęć zysku jak największego. Dla nich nie istnieją żadne Encykliki, żadne memorjały, żadne rezolucje, myślą przewodnią ich jest wzbogacić się jak najprędzej. Demon złotego cielca jest ich drogowskazem i doradcą. Otchłań biedy i nędzy, łzy i niedostatek warstw pracujących nie wzruszą ich. W swem zaślepieniu, na ogólnym światowym kryzysie nic nie chcą stracić — odwrotnie jeszcze zarobić. Któż winien, że tak gwałtowny przyczynowy kryzys? Czy nie wszechwładczy kapitał? Czy nadprodukcja nie została spotęgowana przez lekkomyślną mechanizację i racjonalizację warsztatów pracy? Czy była potrzebna ta gonitwa? Ten wyścig pracy, powodujący wyścig krwi, tam gdzie były miljony chętnych i tanich rąk do pracy, a szczególnie w Polsce?! Uważam, że nie. Kapitalista nie potrzebował małpować, albowiem nie jednokrotnie znajdował się w odmienniejszych warunkach ekonomiczno-gospodarczych od swych zachodnich kolegów. Olbrzymie zadłużenie przemysłu wogóle, a szczególnie w Polsce nastąpiło przez nowoczesną gonitwę, racjonalizacji i mechanizacji zakładów przemysłowych. Polski Górny Śląsk zadłużył się w 90% przez zakup nowych drogocennych maszyn, które dziś rdzewieją, i może niedługo będą sprzedane jako złom. Czy za tą lekomyślną gospodarkę ma być karana warstwa robotnicza? Przecież myśmy od końca 1923 r. wskazywali na to, co przyjść musi, o ile nie nastąpi zwrot w polityce gospodarczej ciężkiego przemysłu. Prosimy zajrzeć do memorjałów i rezolucyj, któreśmy wówczas uchwalili, wysyłając je do przedstawicieli władz i przemysłowców. Niestety wówczas tak jak i teraz wszystko napróżno. Lekceważono nasze ostrzeżenia i przestrogi, nazywano nas demagogami, siejącymi zaniepokojenie wśród warstw pracujących. Dziś wykazuje się, że demagogji nie uprawialiśmy my — tylko odwrotnie przemysłowcy. Zadłużenie ciężkiego przemysłu Górnego Śląska wynosi „podobno“ 400 miljonów złotych. Suma powyższa równa się blisko dwuletnim zarobkom, zarobkom, wypłaconym pracownikom tegoż przemysłu. Czy część tej sumy nie zużyto czasem na królewskie uposażenia nadtaryfowych magnatów Dotychczas nie mamy zaprzeczenia. Przysłowie mówi, kto nie protestuje ten sam się przyznaje do winy. Przez szereg lat zjadano wysokoprocentowe pożyczki, gdyż inaczej nie byłoby możliwem zadłużyć w tej wysokości tutejszy przemysł. W tej smutnej tragedji mamy rozwiązanie zagadki, dlaczego dobijali się na stanowiska generalnych dyrektorów z wątpliwemi kwalifikacjami, ministrowie, majorzy, pułkownicy i inne jednostki protegowane przez wysokie autorytety — pomimo, że mieli pojęcie o ciężkim przemyśle jak wilk o gwiazdach. Gospodarka tych Panów musiała doprowadzić do bankructwa kwitnącego ongiś tutejszego przemysłu. Tubylcze siły, znające przemysł, usuwano na podrzędniejsze stanowiska, względnie wydalano. Taką gospodarką doprowadzono przemysł do kompletnej ruiny, a pracowników fizycznych i umysłwych do kija żebraczego. Dziś zwalać winę na światowy kryzys jest zapóźno. Przemysł polski, a szczególnie śląski, nie potrzebowałby odczuwać narówni z innemi przemysłami państw ościennych takiej depresji gospodarczej, gdyby na czele przedsiębiorstw stali inni ludzie, nie narzuceni jak obecnie. Za ich rozrzutną i nieudolną gospodarkę, ponoszą współodpowiedzialność wszyscy ci, którzy do tego przykładali rękę, jak również i te czynniki, które mają stać na straży interesów społecznych i gospodarczych. Polski świat pracy wie, że nie można wszystkiego kłaść na barki światowego kryzysu, strat eksportowych, spowodowanych spadkiem funta angielskieg. Te wszystkie anormalne przejawy życia gospodarczego wprawdzie zaważyły depresująco, lecz nigdy tak, jak rozrzutna gospodarka jaką tu stosowano. Tak jak protecjonizm u góry, tak nieudolność przemysłowców u dołu zabija d reszty życie gospodarcze Polski. Czy w tych anormalnych warunkach złej gospodarki wyżej wymienionych, kozłem ofiarnym ma paść robotnik i urzędnik taryfowy? Czy ci ostatni mają wyłącznie ponosić ciężary sanacji, ledwo dyszącego życia gospodarczego, kosztem obniżki płac i świadczeń socjalnych, tak jak tego domagają się przemysłowcy? Nie. Dopuszczenie do tego równałoby się zbrodni popełnionej na warstwie pracującej. Dopóty warunki ich bytowania nie poprawią się, mowy o tem być nie może. To co się rbi w innych państwach, nie może odnosić się do Polski. Albowiem w dmienniejszych warunkach żyje i bytuje proletarjat od swych zagranicznych współtowarzyszy pracy. Stopa życiowa robotnika i urzędnika taryfowego nie osiągnęła jeszcze stopy życiowej przedwojennej, gdy natomiast w innych krajach, bardzo poważnie je przekroczyła. W takich warunkach mowy być nie może, ażeby ktokolwiek mógł się zgodzić na zniżkę płac i świadczeń socjalnych. Zniżka może, mojem zdaniem, mieć zastosowanie jedynie tylko w krajach, w których płaca i uposażenia zostały osiągnięte nadmiernie w latach dobrej konjunktury, tj. wszędzie tam, gdzie robotnicy i urzędnicy z owoców tej dobrej konjunktury należycie korzystali. Stwierdzić mi wypada, że w okresie dobrej konjunktury wzrosły silnie ponad parytet przedwojenny płace robotnicze i urzędnicze w Ameryce, Anglji, Niemczech, Francji, Belgji, Szwecji, Danji, Norwegji i w Czechosłowacji.

I tak naprzykład w Niemczech przeciętny zarobek robotnika kwalifikowanego za 1 godzinę wynosił w roku 1913 65,9, w grudniu 1930 r. 112,4. Od stycznia 1924 r. wzrosła przeciętna płaca robotnika i urzędnika o 54%. Dziwić się nie można, że w okresie cen spadających płace te i uposażenia ulegają redukcji, ponieważ brak im należytych propozycyj do nowego poziomu cen. Te same przejawy zwyżki płac można było zaobserwować w wyżej wymienionych państwach. Czy robotnik i urzędnik w Polsce korzystali z dobrej konjunktury?

W Polsce zarówno pensje urzędnicze, jak i płace robotnicze wzrastały w okresie dobrej konjunktury bardzo nieznacznie. Ażeby położyć kres legendzie, stwierdzić wypada, że urzędnicy i robotnicy polscy nie korzystali z dobrej konjunktury w formie zwiększonych płac czy uposażeń. Wskaźnik nominalny płac robotniczych, obliczony w złotych parytetowych jest jeszcze dzisiaj niższy od wskaźnika płac z 1924 r. Wynosił on w styczniu 1924 r. 132,1, a w grudniu 1930 r. — 122,3.

Od grudnia 1930 r. aż do chwili obecnej płaca nie uległa zwyżce odwrotnie obniżce. Zatem płace robotnicze i urzędnicze w Polsce są dziś o 9,8 niższe **w złocie, niż płaca w roku 1924.**

Jako dalszy dowód przytoczę przeciętny dzienny zarobek górnika w pierwszej połowie roku 1931, przeliczony w marce niemieckiej, który wynosił:

| | | | |
|---|---|---|---|
| W Anglji | 9.47 | w Polsce mniej w % wobec. Anglji | 48,6% |
| We Francji | 6.04 | w Polsce mniej w % wob. Francji | 20,31% |
| W Belgji | 5.44 | w Polsce mniej w % wob. Belgji | 8.36% |
| Obwód Rzeki Ruhry | 8,12 | w Polsce mniej w % wob. Ruhry | 41,75 |
| Śl. niemiecki | 6,25 | w Polsce mn. w % wob. Śl. niem. | 20.50% |
| Polski G. Śląsk | 4.86 | | |

Uwzględniając ostatnie obniżki płac górniczych w Niemczech, ten stosunek jeszcze pozostanie na **niekorzyść Polski.**

Ażeby Panowie przemysłowcy i ich możni opiekunowie nie przekręcali kota w miechu, jak to czynili dotychczas przy każdej akcji propagandy za zniżką płac, przedstawione dane statystyczne, które w powyższej materji wydało Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie. Cyfry poniższe są ściśle, albowiem opierają się na zebranych materjałach przemysłowców i przedstawicieli państw.

**Zarobek dzienny górnika w krajowej walucie wynosił:**

| | w r. 1914 | w grudniu 1930 |
|---|---|---|
| Anglja Sh. | 6.50 | 9,42 |
| Francja Fr. | 5,37 | 7,45 |
| Belgja Fr. | 4,85 | 6,83 |
| Holandja Guld. | 2,64 | 5,37 |
| Obw. Saary Fr. zł. | 5,56 | 8,19 |
| Węgry (Pengö) | 5,74 | 5,84 |
| Czechosłow. Kr. | 5,00 | 5,71 |
| Niemcy Rm. | 5,43 | 9,06 |
| Polska Złoty | 9,07 | 11,14 |

**Zarobek dzienny górnika we frankach złotych przedstawia sie następująco:**

| | w r. 1914 | i w grudniu 1930 | w % |
|---|---|---|---|
| W Anglji | 7,86 | 12,28 | 179% |
| Francji | 5,37 | 7,45 | 119% |
| Belgji | 4,85 | 6,83 | 107% |
| Holandji | 5,54 | 11,25 | 165% |
| Obw. Saary | 5,56 | 8,19 | 122% |
| Węgrzech | 4,10 | 4,24 | 104% |
| Czechosłow. | 5,25 | 6,00 | 106% |
| Niemczech | 6,78 | 11,32 | 165% |
| Polsce | 5,76 | 9,95 | 116% |

Ażeby mieć zupełny obraz, zarobków i stopy życiowej przedstawię wartość 18 artykułów pierwszej potrzeby, obliczanych w frankach złotych, mianowicie:

Za 1 kg. białego chleba, ziemniaków, cukru, masła, smalcu, mięsa wołowego, mięsa wieprzowego, pospółki, mydła, presówki, oraz za 1 litr mleka, jedno jajko, jedno męskie ubranie, jeden kapelusz, jedną czapkę, jedną koszulę, jedną parę skarpetek i za jedną parę niskich roboczych butów (trzewików).

**Wartość tych 18 artykułów we frankach złotych:**

| Kraje | w maju 1914 | w grud. 1930. |
|---|---|---|
| Belgja Fr. zł. | 102,16 | 153,00 |
| Niemcy Rm. | 102,25 | 134,31 |
| Angiji Sh. | —,— | —,— |
| Francja fr. zł. | 101,22 | 138,02 |
| Holandja (Guld.) | 45,28 | 57,03 |
| Austrja Sh. | 131,72 | 219,73 |
| Węgry (Pengo) | 93,95 | 113,33 |
| Obw. Saary Fr. zł. | 87,69 | 145,38 |
| Czechosłowacja Kr. | 81,66 | 119,33 |
| Polska zł. | 142,93 | 241,35 |

Powyższe cyfry są tak wymowne, że uzbyteczni się przedkładać dalsze zestawienia, które mam pod ręką. Przy tej sposobności na jeden zasadniczy moment pozwolę sobie jeszcze zwrócić uwagę, mianowicie na przemówienie byłego ministra przemysłu i handlu a obecnego premjera rządu p. Prystora, wygłoszone do przedstawicieli prasy w styczniu 1930 r.

„Polska Zachodnia“ dała wówczas poniższemu przemówieniu tłustym drukiem szumny nagłówek:

Zniżka cen wyrobów przemysłowych koniecznością gospodarczą, ale nie drogą obniżenia płac robotniczych. — Światły apel p. Ministra Przemysłu i Handlu Prystora.

Mowom Ministrów resortów gospodarczych przysłuchuje się pilnie wieś i miasto, ziemianin i przemysłowiec, chłop i robotnik.

Obecny rząd w Polsce zagadnieniom gospodarczym nadaje szczególną uwagę, świadczy o tem wczorajsze przemówienie ministra przemysłu i handlu p. Aleksandra Prystora, skierowane za pośrednictwem prasy do całego społeczeństwa.

P. minister Prystor imieniem rządu wzywał do samoobrony gospodarczej, zarówno spożywcę, jak i producenta.

Trudności gospodarcze w Polsce zrodziły się na tle kryzysu rolniczego. Wraz ze spadkiem cen w rolnictwie malało spożycie wytworów przemysłowych, zanikała zdolność konsumcyjna wsi.

Wskaźnik cen artykułów rolnych obniżył się obecnie do 66 proc. cen z roku 1927. A zniżka w ciągu 2 lat wynosiła 23 procent.

Przemysł dzięki lepszej organizacji uchronił się przed zbyt gwałtowną zniżką. Wskaźnik cen na artykuły przemysłowe spadł w ciągu 2 lat tylko o 14 proc. i stanowi obecnie prawie 90 procent poziomu z roku 1927.

Lecz nie jest to nieszczęściem — stwierdza p. minister u że ceny spadają, lecz to, że ten spadek jest nierównomierny. **Wieś może obecnie kupować w mieście 2 i 3 razy mniej niż dawniej.** Szkodliwą jest owa rozpiętość cen, miedzy cenami artykułów rolnych a przemysowych.

Kryzys w rolnictwie i w Polsce, i w całym świecie jest przewlekły, całe życie gospodarcze u nas musi się tedy dostosować do sytuacji w rolnictwie.

Zagadnienie cen staje się kardynalnem zagadnieniem polityki gospodarczej Polski.

Zmniejszenie rozpietości nożyc przywróci zdolności nabywcze wsi, wzmoże popyt i produkcję artykułów przemysłowych na rynku wewnętrznym. Zniżka cen przemysłowych jest jednak koniecznością i ze względów międzynarodowych.

Polski przemysł pozostał daleko w tyle za zagranicą.

Tam przemysł zniża ceny w takiem tempie, że wkrótce może nas wyprzeć nie tylko z rynku światowego, ale pocznie zalewać nasz własny rynek wewnetrzny.

**Ogólny wskaźnik przemysłowy cen obniżył się w Anglji o 17, we Francji o 15, w Czechosłowacji o 14, a w Polsce tylko o 12 procent.**

**Tekstylja w Anglji staniały o 31, we Francji o 29, w Polsce tylko o 18,5 procent.**

**Surówka żelazna w Niemczech spadła o 28, w Anglji o 12, w Ameryce o 11,5, a w Polsce zaledwie o 1 procent.**

**Blacha w Ameryce staniała o 17 procent, we Francji o 7, w Polsce wcale nie zniżkuje.** Gwałtowną koniecznością tedy jest ogólna zniżka wyrobów przemysłowych, ale nie drogą obniżania płac robotniczych, bo to jeszcze bardziej zmniejszy spożycie. zniżka powinna objąć koszty administracyjne produkcji.

**Koszty administracji w przemyśle u nas są 3 a nawet 4 razy wyższe niż zagranicą.** Przemysł nasz ma za dużo dyrektorów, bardzo dobrze płatnych, za dużo nadbudówek w postaci koncernów, kartelów i syndykatów.

To wszystko trzeba zreorganizować i zracjonalizować.

Proces obniżania cen odbywa się wprawdzie samorodnie, ale w sposób zbyt powolny.

Taki powolny proces obniżania cen jest szkodliwy. Ludność bowiem zwleka z zakupami, oczekując dalszego spadku cen.

Cały nacisk położyć trzeba na ceny detaliczne, na zmniejszenie przepaści między hurtem a detalem. Te ostatnie ceny bowiem decydują o możliwościach zbytu.

**Rolnik sprzedaje kartofle za 2 grosze za kilogram, a my nabywcy płacimy za nie 20 groszy. Szynka w hurcie kosztuje 3.50, w detalu 8.00 zł. Producent mięsa wołowego sprzedaje je po 1.10, hurtownik po 2,10, a detalista po 2,90 za kilogram.**

P. minister Prystor zamknął konferencję apelem do społeczeństwa, by nie poddawało się pesymizmowi.

Polska — mówi p. minister — ma przed sobą świetną przyszłość.

Nasze rolnictwo dopiero od 2 lat wystarcza na potrzeby kraju. Wielkiego nadmiaru zbóż nie poisadamy. Coroczny przyrost 540.000 ludności wzmaga konsumcję. Kraj ma olbrzymie potrzeby do nasycenia. Brak nam dróg bitych, kolei, domów, elektrowni, kanalizacji. **Mamy olbrzymie pole do pracy. Ciężki moment można przetrwać. Należy tylko patrzeć nieco dalej w przyszłość.**

Przemówienie świetne, lecz pytanie, czy aby jeden punkt programu został zrealizowany, Odwrotnie, zamiast zapowiedzianego polepszenia, nastąpiło pogorszenie. Wszechwładny kapitał nie pyta się o zezwolenie zamykania hut i kopalń, i pozbawienia tysięcy robotników pracy i chleba. Regorystyczne zarządzenia przy aprobacie czynników odpowiedzialnych, przeprowadza się „rzekomo“ dla nierentowności przedsiębiorstw, nie wyłączając kopalni. Jak ta nierentowność kopalni w istocie się przedstawia, wykażą następujące cyfry:

| Rok | 1926 | 1927 | 1928 | 1929 |
|---|---|---|---|---|
| Wartość węgla wydobytego zł. | 425,290.967 | 462,949,275 | 517,663,980 | 660,835,427 |
| przeciętna na tonnę | 16,40 | 16,71 | 17,06 | 19,36 |
| Za sprzed. węgiel uzys. ogółem | 404,814.341 | 437,248,367 | 496,691,297 | 624,814,020 |
| Przeciętnie za tonnę | 17,02 | 17,58 | 17,58 | 20,19 |

| | 1930 | przypuszcz. | 1931 r. |
|---|---|---|---|
| Wartość węgla wydobytego ogółem | 525,332,840 | „ | 420,000.000 |
| Przeciętnie za tonnę | 18,32 | „ | 16,00 |
| Za sprzed. węgiel uzyskano ogółem | 436,925.039 | „ | 400,000,000 |
| Przeciętnie za tonnę | 19,32 | „ | 16,50 |

Natomiast wypłacona ogólna suma rocznych zarobków robotników brutto wynosiła:

| 1926 | 1927 | 1928 | 1929 | 1930 | 1931 przypuszcz. |
|---|---|---|---|---|---|
| zł. 149,710,576 | zł. 179,83,223 | zł. 201,576,860 | zł. 255,706.43[illegible] | zł. 222,221,555 | 190,000,000 „ |

Porównując powyższe sumy, zdrowy rozum ludzki nie dopatrzy się „rzekomej“ nierentowności przemysłu węglowego na Górnym Śląsku. Nie przeceniam trudności, wynikających z położenia geograficznego Polskiego Zagłębia Węglowego, ani z wzmożonej akcji konkurencyjnej angielsko-niem., gdyż to wszystko będzie jednakże wyrównane przez wysoką wydajność **górnika polskiego w porównaniu do zagranicznego.**

Na dowód tego niech znów przemówią cyfry, nie Związku Górników Z. Z. P., ale zestawienia statystycznego Międzynarodowego Biura Pracy.

**Zestawienie.**

| Kraj i zagłębie węglowe | Przeciętna dzienna wydajność 1926 | 1927 | 1930 | Roczna wydajnośc na całą załogę 1926 | 1927 | 1930 |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Niemcy | | | | | | |
| Zagłębie Ruhry | 0,977 | 1,166 | 1,300 | 255 | 308 | 350 |
| Śląsk Opolski | 1,231 | 1,416 | 1,451 | 319 | 373 | 381 |
| Saksonia | 0,595 | 0,673 | 0,697 | 156 | 175 | 183 |
| Belgja | 0,472 | 0,513 | 0,576 | 130 | 143 | — |
| Francja | 0,571 | 0,608 | 0,699 | 156 | 163 | 190 |
| Wielka Brytanja | 0,974 | 1,100 | 1,148 | 230 | 255 | 283 |
| Holandja | 0,800 | 1,00 | 1,193 | 221 | 274 | 324 |
| Zagłębie Saary | 0,653 | 0,703 | 0,801 | 182 | 190 | 223 |
| Czechosłowacja | 0,803 | 0,971 | 1,058 | 194 | 242 | 284 |
| Polska | 0,986 | 1,270 | 1,381 | 237 | 332 | 390 |

O ile uwzględniamy wydajność osiągniętą w roku 1931, to **wówczas cyfry znów przemawiać będą na korzyść górnika polskiego.**

Ażeby jednak wykazać bezpostawność zbyt śmiałych twierdzeń o miljonowych dopłatach na rzecz przemysłu górniczego, posługiwać się będę dalszemi cyframi Międzynarodowego Biura Pracy, odnoczące się do kosztów własnych w następujących państwach:

Udział poszczególnych elementów kosztów własnych w ogólnych kosztach wydobycia węgla kamiennego w Anglji, Belgji, Holandji, Niemczech, S. S. R. R. i Polsce.

| Wyszczególnienie | Rok | Robocizna | Drzewo i materj. | Koszty admistr. | Inne | Razem |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | | W odsetkach kosztów własnych | | | | |
| Anglja | 1925 | 71,6 | 10,7 | | 11,7 | 100,0 |
| | 1930 | 71,3 | 10,3 | | 18,4 | 100,0 |
| Belgja | 1924 | 67,9 | 18,7 | 5,5 | 7,9 | 100,0 |
| | 1930 | 58,2 | 22,2 | 9,1 | 10,5 | 100,0 |
| Kopalnia Ema | 1926 | 58,0 | 22,3 | 8,6 | 11,1 | 100,0 |
| Holandja Kop. Wilhelmina | 1925 | 61,0 | 21,2 | 9,8 | 8,0 | 100,0 |
| | 1930 | 57.7 | 20.8 | 9.0 | 10.5 | 100,0 |
| Niemcy Z. Ruhry | 1924 | 59,0 | 21,0 | 6,7 | 13,3 | 100,0 |
| ZSSR. Zagłębie Donieckie | 1925 | 57,2 | 26,8 | 3,5 | 18,5 | 100,0 |
| Polska | 1925 | 44,8 | 22,1 | 11,8 | 21,3 | 100,0 |
| | 1930 | 40,9 | 23,2 | 10,0 | 25,9 | 100,0 |

Do tych tak przekonywujących statystycznych porównań, jako ostatni argument dorzucę wydaną opinję Komisji Ankietowej, badającą gospodarkę tutejszego przemysłu węglowego. Opinja ta równa się wielkiemu oskarżeniu w twarz magnatom węglowym. Tenor oskarżenia brzmi:

Na podstawie badań bezpośrednich analizy kwestjonarjuszów pisemnych i zaznajomienia się za pomocą konferencyj oraz odnośnej literatury ze stanem naszego górnictwa węglowego Komisja Ankietowa stwierdza:

1. Że obecny stan organizacyjny i techniczny górnictwa węglowego ani pod względem gospodarczo - społecznym, ani pod względem polityczno - państwowym, nie odpowiada interesowi publicznemu, ponieważ nie daje dostatecznej gwarancji należytego wykonania tych wielkich zadań, jakie stoją przed górnictwem węglowem zarówno w dziedzinie wewnętrznego rozwoju państwa, jak i utrzymaniu jego pozycji na terenie międzynarodowym, gospodarczym oraz nie zabezpiecza dostatecznie możliwości wpływu racjonalnej polityki państwowej na drogi rozwoju tego przemysłu.

2. Istnieją liczne niedomagania z punktu widzenia racjonalnej i planowej gospodarki w oddzielnych przedsiębiorstwach.

3. Niewłaściwe rozumienie roli kierownictwa ruchu jest nieraz powodem do niezaznajamiania przez naczelną dyrekcję tego kierownictwa z wynikami eksploatacyjnemi w postaci uświadamiania go o kosztach własnych, co utrudnia ustalenia niedomagań technicznych i źródeł marnotrawstwa.

4. Płace robotnicze w porównaniu z innemi gałęziami przemysłu, a tembardziej w porównaniu z kosztami utrzymania i realnemi płacami zagranicznemi w górnictwie są niewspółmiernie niskie.

5. Obciążanie i tak bardzo niskich płac podatkiem dochodowym, nie różniczkując stopy, zależnie od stanu rodzinnego, nie uwzględniając odpowiedniego minimum egzystencjalnego, jeszcze bardziej utrudnia bytowanie i zmniejsza siłę nabywczą ludności robotniczej, że dający się pomimo to skonstatować wzrost wydajności pracy jest między innemi w znacznym stopniu dziełem robotników.

6. Że istnienie różnolitych i często nieprzejrzystych systemów kalkulacji kosztów własnych utrudnia wykrycie źródeł marnotrawstwa i niedomagań organizacyjnych.

7. Że obecny stan organizacyjny górnictwa węglowego przedewszystkiem w zakresie zbytu wykazuje liczne niedomagania, a mianowicie:

8. Działalność ogólnej konwencji i konwencyj rejonowych nie podlega kontroli ze strony Rządu; Konwencja Ogólno-Polska i Górnośląska, są oparte na prawie cywilnem, obowiązującem na Śląsku, a więc niemieckiem.

9. Pomimo oszczędności, jakie powinna dać koncentracja, koszty komisowego koncernów, obciążające kopalnie, są wyższe od kosztów handlowych przedsiębiorstw, prowadzących sprzedaż węgla bezpośrednio;

10. Rozpięcie pomiędzy kosztami własnemi, a cenami detalicznemi węgla jest bardzo duże.

11. Że polityka węglowa powinna być przedewszystkiem, co dotąd niestety, niezupełnie ma miejsce, zorjentowana na rynek wewnętrzny; stały i w ostatnich czasach szybki wzrost pojemności rynku wewnętrznego znacznie pewniej gwarantuje rozwój produkcji węglowej, niż konjunkturalny i kurczący się rynek zagraniczny.

Że zarówno Rząd jak i samorządy, oraz przemysł węglowy powinne przedsięwziąść wszystkie kroki w celu przyspieszenia wzrostu pojemności rynku wewnętrznego.

Z kolei zabrał głos kol. Bednarski, poruszając sprawę turnusowego urlopowania robotników. Jak wiadomo robotnicy, chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym, żądali zaprowadzenia 6 godzinnego dnia pracy przemysłowcy zaś i pracodawcy wysunęli projekt turnusowego urlopowania robotników i jak Kom. Dem twierdził, robotnicy urlopowani otrzymaliby za czas urlopu wsparcie z Funduszu Bezrobocia. Dziś Fundusz Bezrobocia odmawia udzielania takim robotnikom wsparć, a przemysłowcy przy tych robotnikach żądają od nich podpisania rewersów, wyrażających zgodę na 24 godzinne wypowiedzenie pracy. Jest to oczywisty zamach na umowy ramowe, na ustawę o radach zakładowych, na ustawę o

demobilizacji. Inaczej zapatrywał się na sprawę turnusowego urlopowania Komisarz Dem. a inaczej tę sprawę tłómaczą sobie pracodawcy. Warstwa pracująca wszelkie zamachy na jej prawa odeprze z całą bezwzględnością.

Z kolei p. Musioł, p. Rubin i p. Gut złożyli oświadczenia, że występując z polskiego Zespołu Pracy (sanacyjnego) przekonawszy się, że organizacja ta w żadnym wypadku nie jest zdolną do rzetelnej obrony interesów warstw robotniczych, gdyż nie jest samodzielną jednostką, a prowadzoną na nas przez tych, którzy w więcej lub mniej wyraźny sposób wysługują się przemysłowi.

Po zgłoszeniu tych oświadczeń wyłoniła się dyskusja, w której mowcy w ostry sposób występowali pod adresem przemysłowców i władz miarodajnych, które głuche są na wszelkie głosy robotników, domagając się przeprowadzenia ostatecznej walki. Jesteśmy ludźmi — mówili — i mamy takie samo prawo do życia, jak jeden i drugi Pan dyrektor. Swych praw do życia bronić będziemy do ostatniego tchu, jak mamy ginąć powoli z swemi rodzinami z głodu i niedostatku, to gińmy odrazu, — niech nas turnusowo nie mordują.

W końcu jeszcze raz zabrał głos kol. Grajek, zaznaczając, że obrady dzisiejszego kongresu śledzone są przez całą Polskę i słowa wypowiedziane na tej sali szerokiem echem rozlegną się w kraju. Stwierdzam tu jeszcze raz, że na żadną obniżkę płac się nie godzimy. Wiemy, że akcja nasza nie kończy się na dzisiejszym Kongresie. Spór prawdopodobnie będzie skierowany do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej, a wiemy, że przewodniczący przy orzekaniu w sporze nie kieruje się swojem własnem zdaniem, a dyrektywami z góry, tj. Min. Pracy i Op. Sp. oraz mieli możność przekonać się, czy ci co tak niedawno smarowali miodem usta robotników znajdą się dziś po stronie robotników, czy też z cynizmem poprą nieludzkie żądania przemysłowców. Może wreszcie otworzą się oczy tym robotnikom, którzy wierzą w „wysoką opiekę“ tych sfer. Kougres dzisiejszy nie jest ostatnim i iestem pewien, że w razie rozbicia się układów zgromadzimy się nie w tej, ale w jeszcze większej sali.

Pragnę tu jeszcze z naciskiem podkreślić, że nasza akcja nie jest polityczną, ale tylko akcją gospodarczą. Nie idziemy po linji demagogji, ale jako ludzie odpowiedzialni za warstwę pracującą nie możemy dopuścić do zepchnięcia jej do roli niewolnika średniowiecznego. Stoimy zdaleka od polityki i i idziemy po linji obrony swych spraw gospodarczych. Nie chcemy walki społecznej, chcemy tylko lepszych warunków ekonomicznych dla warstwy pracującej w państwie.

W końcu jeszcze dodać muszę, że barbarzyński okólnik ujawniony przez prasę, a którego wydanie zaprzeczają przemysłowcy, został rzeczywiście przez nich wydany. Myśmy tego okólnika z palca nie wyssali! Następnie kol. Grajek odczytał następującą rezolucję:

**Rezolucje.**

I.

Wspólny Kongres Rad robotniczych i urzędniczych, obradujący dnia 6-go stycznia 1932 r. w Katowicach w całej pełni podtrzymuje żądania, uchwalone w rezolucji z dnia 22 grudnia 1931 r. oraz domaga się szybkiej ich realizacji.

II.

Kongres w najkategoryczniejszy sposób zastrzega się przeciwko planowanej jakiejkolwiekbądź obniżce płac robotniczych i urzędniczych, nie wyłączając świadczeń socjalnych.

III.

Kongres z oburzeniem oświadcza się przeciwko niczem nieuzasadnionym, samowolnym metodom, wprowadzonych urlopów turnusowych, które w wysokiej mierze krzywdzą pracobiorców. W powyższej kwestji żąda niezwłocznego zwołania konferencji, z udziałem władz pracodawców i przedstawicieli Zespołu Pracy. Kongres domaga się, ażeby wszelkie dotychczasowe zarządzenia związku pracodawców oraz poszczególnych dyrekcyj kopalń, idące w tym kierunku, uważać za nieobowiązujące.

IV.

Kongres apeluje do czynników miarodajnych, ażeby nie dawały posłuchu propagandzie przemysłowców węglowych, albowiem każde dotychczasowe pogorszenie obecnego stanu rzeczy musi wywołać walkę, która w tym zastoju gospodarczym nie leży ani w interesie społeczeństwa, ani państwa.

Po jednogłośnem przyjęciu rezolucji przez zebranych, zabrał głos kol. pos. Brzeskot, przedstawiwszy sprawę obrony warstw robotniczych na terenie Sejmu Śląskiego, stwierdzając, że Klub N. P. R. i Ch. D. domagać się będzie jak najszybszego zwołania Sejmu, na którem zostanie sprawa ta rozstrzygnięta, poczem kol. Król zamknął obrady hasłem „Szczęść Boże“.

# Walka o byt

Rok Nowy rozpoczął się pod hasłem walki o byt robotników przemysłu górniczego. Przemysłowcy wypowiedzieli na dzień 31. stycznia br. wszystkie umowy płac, oraz umowę zbiorową na dzień 31. marca br. Trudna sytuacja jaka wytworzyła się dla przemysłu górniczego, na podstawie spadku funta angielskiego, i konieczność utrzymania eksportu była dla Pracodawców poniekąd pewnego rodzaju pretekstem dla przeprowadzenia już dawno zamierzonej obniżki płac. Ruch zarobkowy toczył się w tych warunkach w atmosferze nadzwyczaj naprężonej. Posiedzenie, które się odbyło w Zw. Prac. w dniu 14. stycznia br. nie wniosło do sprawy tej żadnego uspokojenia, albowiem na posiedzeniu samym pracodawcy motywując konieczność obniżki zarobków w wysokości 21%, podnosili, że straty w górnictwie w roku 1931 dochodzą do 80 milj. złotych i przy największych oszczędnościach, które można zrobić w administracji, osiągnie się tylko 10 milj., zaś resztę z konieczności musi się pokryć obniżką płac robotników. Ponieważ Związki żądały odroczenia sprawy dla zabrania stanowiska i stawiły wniosek o przedłożenie odnośnego materjału uzasadniającego obniżkę zarobków, na piśmie Związkom, dlatego też posiedzenie to nie załatwiło zatargu. Podczas gdy Zw. Zawodowe uważały, że pracodawcy jako uczciwi kontrachenci zwołają ponowne posiedzenie, to Zw. Pracodawców w prowokacyjny sposób nakazał w następnych dniach wywiesić na kopalniach obwieszczenie, że wypowiada wszystkim robotnikom pracę na dzień 31. stycznia br. i tylko wtenczas ich może dalej zatrudnić od 1. lutego br., o ile się zgodzą na 21%-wą obniżkę zarobków, a dla rybnickiego nawet na 26% wzgl. 29% obniżkę zarobków. To obwieszczenie wywołało wielkie oburzenie pomiędzy załogami kopalń. Dziesiątki odbytych zebrań załogowych wysłało protesty a nawet w niektórych przedsiębiorstwach wywieszono obwieszczenie, że żąda się usunięcia dyrektorów, obniżenia poborów ich itd. Kongres Rad Zakładowych, który się odbył w tej atmosferze burzliwej w dniu 21. stycznia br., zgromadził na sali Powstańców w Katowicach przeszło 1000 przedstawicieli Rad Zakładowych z wszystkich Zw. Zaw. z wyjątkiem Generalnej Federacji Pracy. Przebieg Konferencji był bardzo burzliwy i obecni delegaci domagali się ogłoszenia strejku generalnego. Delegacja Związków, która była w sprawach obwieszczenia u Gł. Insp. Klota, który został osobno wydelegowany na Śląsk dla załatwienia sporu, przyniosła oświadczenie od Kom. Dem., że obwieszczenie to nie może mieć skutków prawnych. Kongres przyjął to do wiadomości, jednakże uchwalił, że na żadną obniżkę płac zgodzić się nie może i po rozbiciu się układów z pracodawcami należy ponownie zwołać kongres, który bezwzględnie będzie musiał uchwalić przystąpienie do walki.

Ponieważ kwestja zarobków miała być przekazana Kom. Pojednawczej, dlatego zdawało się, że zatarg ten zostanie załatwiony zupełnie legalnie na podstawie istniejących przepisów o demobilizacji gospodarczej na Śląsku. Jednakże pracodawcy, którym bardzo zależało na wywołaniu strejku, nie tylko że nie usunęli ogłoszenia o wypowiedzeniu pracy robotnikom, lecz przeciwnie na kopalniach, które na podstawie protestu ogłoszenia te zdjęły, nakazali ponowne wywieszenie tych obwieszczeń.

Wobec takiej prowokacji przemysłowców, nie miały Zw. Zaw. możliwości brania udziału w posiedzeniu Kom. Pojedn. i Arbitr., która tem samem decyzję o zarobkach w górnictwie musiała odroczyć.

Sytuacja jest dotąd nie wyjaśniona. Przemysłowcy prowokują robotnika do strejku, zaś miarodajne czynniki, okazują za mało aktywności i energji dla przywrócenia stanu prawnego. Należy podnieść, że utrzymanie eksportu nie tylko leży w interesie robotnika, lecz tak samo w interesie ogólnopaństwowym. Robotnik walki nie chce, lecz jeżeli go się do tego zmusi, to walkę tą podejmie, lecz za skutki tej walki nie może ani robotnik, ani Związki brać żadnej odpowiedzialności.

# Walne zebranie Spółki Brackiej w Tarn. Górach

**Ciężkie położenie finansowe. — Obniżenie świadczeń w kasie chorych i kasie pensyjnej. — Konieczność pomocy przez inne czynniki.**

W niedzielę, dnia 10 stycznia br. odbyło się pod przewodnictwem generalnego Dyrektora Dr. Ciszewskiego, nadzwyczajne Walne Zebranie Spółki Brackiej.

Po otwarciu walnego zebrania zakomunikował przewodniczący, że upływa 75 lat od powołania do życia Spółki Brackiej. Po załatwieniu spraw formalnych, przy których stwierdzono, że obecnie jest 95-ciu starszych brackich, oraz z gości zastąpieni są Kom. Dem. Inż. Maske, oraz przedstawiciele prawie że wszystkich zw. zaw., zabrał głos dyrektor Sp. Brackiej dr. Potyka, przedstawiając położenie finansowe Sp. Brackiej.

Na wstępie swojego przemówienia podnosi on, **że liczba członków płacących się obniżyła o 19%, zaś liczba inwalidów się zwiekszyła o 15%.** Dochody w kasie chorych wynosiły w roku 1930 18.000.000 zł, zaś w kasie pensyjnej 23.700.000 zł. W roku 1931 obniżyły się dochody ze składek członków w kasie chorych na 15.985.000 zł, w kasie pensyjnej na 21.600.000 zł, czyli razem w obu kasach na 37.587.000 zł. Z tej to przyczyny nastąpił w roku 1931 deficyt w wysokości półtora miljona złotych, podczas gdy w roku 1930 jeszcze była nadwyżka w wysokości 2 milj. złotych. Przewidziany dochód na rok 1932 ma przynieść ze składek w kasie chorych 14.550.000 zł, w kasie pensyjnej 20.400.000 zł czyli razem 34.950.000 zł tak, że przy wydatkach w dotychczasowej wysokości byłby w końcu roku 1932 deficyt w wysokości 4.135.000 zł. Zaznacza on jeszcze, że zredukowano w roku 1931 15% personelu, pozatem wydatki na pobory personelu administracyjnego i lecznic, lekarzy itd. obniżono o 25% t. j. o półtora miljona złotych. O ile chodzi o członków w kasie pensyjnej, to liczba ta jeszcze w roku 1930 wynosiła 141.650, podczas gdy do końca roku 1931 obniżyła się liczba ta na 76.709 czyli, że podczas gdy w roku 1923 przy 41.569 inwalidach wdowach i sierotach, płaciło 6,28% na jednego wsparciobiorcę, to w roku 1931 przy 51.000 wsparciobiorcach już tylko płaciło 2,03 członków, na jednego wsparciobiorcę.

Stan taki jest katastrofalny dla finansów Sp. Brackiej, szczególnie w kasie chorych, gdzie rezerwy wynoszą zaledwie 3 i pół miljona złotych; nawet dalsze obniżenie poborów funkcjon. Sp. Brackiej może przynieść zaledwie tylko kilka tysięcy złotych oszczędności, podczas gdy deficyt będzie wynosił około 9 ipół miljona złotych, przyczem nie liczy się jeszcze ubytku składek w wysokości 3 milj. zł przy zaprowadzeniu prac turnusowych. Wobec tego stanu rzeczy przedstawia p. dyrektor Potyka, że tylko jedyną możliwością równowagi budżetowej jest przeprowadzenie dalekoidących ograniczeń świadczeń w kasie chorych i w kasie pensyjnej.

Jako pierwszy zabrał głos do przemówienia dr. Potyki, sekretarz związkowy **kol.** Kot, który podnosi, że przewlekły kryzys gospodarczy nie zatrzymał się także przed ubezpieczeniami socjalnemi. Jeżeli bowiem jeszcze w roku 1929 było 5 milj. zł nadwyżki, to nadwyżka w roku 1930 wynosiła tylko 2 milj. zł, zaś rok 1931 zamknął się poważnym deficytem. Dla przywrócenia równowagi budżetu są tylko dwie drogi możliwe, albo podwyższenie składek, albo obniżenie świadczeń. Ponieważ pierwsza droga jest niemożliwa, ze względu na ciężkie położenie warstwy robotniczej, to druga droga jest bardzo bolesna. Dotknie ona tych najbiedniejszych, inwalidów, wdowy i sieroty. Zdajemy sobie zupełnie sprawę z sytuacji obecnej, ale jesteśmy przeciwni obniżeniu świadczeń dlatego, że wchodzi to w najistotniejsze kwestje życiowe tych weteranów pracy, którzy składkując pokładali całe swoje nadzieje, że w dniach starości otrzymają pensje inwalidzkie, umożliwiające im utrzymanie. Obecne pensje inwalidzkie stoją jeszcze daleko poniżej minimum egzystencji i dlatego ich obniżać nie można. Ze względu jednakże na położenie finansowe Sp. Brackiej musimy znaleść inne sposoby, żeby te stosunki uzdrowić. Wysunęliśmy już na konferencjach inne możliwości, taksamo państwo ma zobowiązania wobec Sp. Brackiej, i nie może być państwu obojętnem załamanie się Sp. Brackiej, gdyż 1) spadnie na państwo odpowiedzialność moralna i ciężar utrzymania górników w razie ich niezdolności do pracy, 2) Sp. Bracka policza czas wojska, wojny i powstań, nie pobierając za ten czas żadnych składek, 3) wypłaca duże kwoty dla członków bractw niemieckich, 4) podwyższenie się liczby bezrobotnych nastąpiło wskutek redukcji robotników, redukcja zaś wywołana jest ogólnym kryzysem w całem państwie, słuszne więc mamy prawo domagania się pomocy państwowej, oraz apelować do pracodawców o pomoc i poparcie i wysuwamy następujące wnioski: 1) uchwalenie przez Sejm specjalnego podatku od tonny węgla, 2) udzielenie Sp. Brackiej subwencji ze strony rządu, 3) przyłączenie agend ubezpieczenia inwalidzkiego do Sp. Brackiej, 4) wypłacenie Sp. Brackiej półtora milj. marek niemieckich przyznanych jej przez Radę Ligi w dniu 13. stycznia 1931 r.

Powyższe wnioski wysunięte zostały przez nas na konferencji starszych brackich, lecz nie wiemy czy poczyniono odpowiednie kroki, chociaż myśmy sprawy te skierowali do Sejmu Śląskiego.

Ponieważ nie możemy się z tem pogodzić, żeby jeszcze skracać świadczenia tej najbiedniejszej warstwie już i tak głodujących inwalidów, wdów i sierot, dlatego uważamy, że należy wprzód wykorzystać wszelkie możliwe środki, które wyżej podałem, i dlatego też do projektu wysuniętego przez Zarząd Sp. Brackiej musimy się ustosunkować negatywnie.

Po tych wywodach zaproponował przewodniczący do przystąpienia do obrad nad projektem Zarządu Sp. Brackiej. Obrady były bardzo burzliwe; w niektórych chwilach zdawało się, że walne zebranie się rozbije i nie poweźmie uchwał. Pomimo przekonywujących argumentów p. dr. Potyki, nie wszystko zostało uchwalone według projektu wysuniętego przez Zarząd Sp. Brackiej i chociaż nastąpiły bardzo poważne zmiany świadczeń, to jednakże dzięki obronie zw. zaw. s

szczególnie przedstawiciel! Z. Z. P. udało się surowości te w poważnej mierze złagodzić. Naprzykład, żądanie Zarz. Sp. Brackiej ażeby wiek, do którego mają prawo dzieci członka na świadczenia z kasy pensyjnej, oraz dzieci inwalidy sieroty itd. ograniczono na lat 14, zostało złagodzone o tyle że przyznano okres ten na lat 15-cie. Obniżenie zasiłku domowego na 25 i 30%, zmieniono o tyle, że w dalszym ciągu pozostawiono 30% i przy ilości ponad 4-ro dzieci nawet 40,00 zł tak jak dotychczas.

Ograniczenie pensji wdowiej przy większej ilości dzieci, zupełnie upadło i pozostanie stan dawniejszy.

Walne zebranie przeprowadziło następujące zmiany:

**W kasie chorych.** Zasiłek chorobowy za dni robocze, o ile choroba ta została spowodowana nieszczęśliwym wypadkiem, od pierwszego dnia, w innych wypadkach od 4-tego dnia. Taksamo zasiłek domowy, który wynosił dla bezdzietnych 30%, dla żonatych do 4 dzieci 35%, a dla żonatych z 4 i więcej dziećmi 40%. Zasiłek kieszonkowy wynosi dla bezdzietnych wdowców i wdów 20%, a dla pozostałych nieżonatych członków 10% zarobku podstawowego. Pośmiertne po członku wynosi 20-krotną kwotę zarobkų podstawowego conajmniej 100.00 zł. Pogrzebowe po żonie członka wynosi 100,00 zł. po dziecku członka 50,00 zł. Dzieci otrzymują bezpłatną opiekę lekarską do 15 lat, a pogrzebowe wypłaca się także do 15 lat dziecka.

### OBNIŻENIE ŚWIADCZEŃ DLA INWALIDÓW.

Nasamprzód obniżono wysługę inwalidzką z 176 na 160 zł rocznie, którą wypłaca się, o ile inwalida nie ma ubocznych dochodów powyżej 50,00 zł (dotychczas 75,00 zł). Prawo do zasiłku sierocego po ojcu lub matce ma dziecko poniżej 15 lat (dotychczas poniżej 16 lat). Zasiłek ten wynosi jak dotychczas, dla każdej sieroty bez ojca 11,00 zł, dla każdej sieroty bez obojga rodziców 14,50 zł. Prawo do pomocy lekarskiej mają dzieci inwalidy poniżej 15 lat (dotychczas 16 lat).

Bardzo boleśnie zostali dotknięci inwalidzi, których wypadek spowodował inwalidztwo Sp. Brackiej. Inwalidom tym, policzano aż do roku 30-tego połowę renty wypadkowej za połowę renty inwalidzkiej. Uchwałą walnego zebrania z grudnia 1929 r. zniesiono ten przepis i inwalidom płacono pełne pensje inwalidzkie. Walne zebranie jednakże przywróciło obecnie pomimo energicznej obrony przedstawiciela Związku Górników Z. Z. P. znowu policzanie renty wypadkowej na pensję inwalidzką i to policzenie całej pensji inwalidzkiej na pół renty wypadkowej czyli o ile połowę renty wypadkowej przekraczało rentę inwalidzką, to Sp. Bracka temu inwalidzie nic płacić nie będzie.

Najbardziej dotknięci zostali inwalidzi obniżeniem wszystkich świadczeń pensyjnych Sp. Brackiej (pensje inwalidzkie, wdowie oraz zasiłki sieroce) obniżenie to wynosi 10%. Tak przedstawia się w głównych zarysach zmiana świadczeń przeprowadzonych na walnem zebraniu. Wysiłki przedstawicieli Związku chociaż nie były w stanie, ze względu na ciężkie położenie finansowe Sp. Brackiej, całkowicie uchronić inwalidów od pokrzywdzenia to jednakże udało im się niektóre pociągnięcia Zarządu Sp. Br. złagodzić.

Na tle walnego zebrania Sp. Brackiej rozpisują się szeroko niektóre gazety, a szczególnie prasa sanacyjna. „Polska Zachodnia' pisze z dnia 12 stycznia br. w obszernem sprawozdaniu o owem walnem zebraniu, przyczem podnosi szczególnie, że generalny sekretarz Federacji Derejczyk wniósł do dyskusji dużo materjału cyfrowego, który zorjentował zebranych przedstawicieli robotników w sytuacji i był im wielce pomocnym w obronie zajmowanego stanowiska. Niestety obecni na tem walnem zebraniu przedstawiciele związków ani też starsi braccy o tem rzekomym „cennym" materjale nic nie wiedzą. Pan Derejczyk nie tylko nie przedłożył żadnych materjałów ale przeciwnie zamiast bronić postulatów inwalidów i robotników ubezpieczonych, szukał tylko sposobności do rozpoczęcia burd, ażeby mieć pretekst do opuszczenia sali. Przy sposobności kiedy powstała wymiana zdań pomiędzy członkiem Zarządu Musialskim, a dyrektorem Potyką, p. Derejczyk oświadczył, że nie może mieć zaufania do Zarządu Spółki, i dlatego w imieniu jego Związku nie może brać dalej udziału w obradach, i krótko potem opuścił salę obrad, tak, że przy uchwaleniu najważniejszych zmian statutowych nie był on obecny. Wystąpienie p. Derejczyka, wywołało takie oburzenie pomiędzy starszymi brackimi, że tylko dzięki interwencji przewodniczącego nie został generalny sekretarz z wdzięczności za jego „cenny" materjał wyrzucony przez starszych brackich za drzwi.

Po przeprowadzeniu zmian statutowych przeprowadzono wybory zastępców członków zarządu, wybierając pp. Sowę i Stasia. Przy wolnych głosach wysunięto jeszcze przez przedstawicieli Związku Górników Z. Z. P. kolegów **Kota i Króla**, rezolucje idące w kierunku:

**1) Przekazania Sp. Brackiej agend ubezp. na wypadek inwalidztwa, 2) przyznania Sp. Brackiej przez Sejm Śl. subwencji na pokrycie wydatków na zasiłki wypłacone przez nią pensjonistom bractw niemieckich, 3) wniosek do Kom. Dem. o niewyrażanie zgody na zwolnienia robotników starszych do lat 50 i więcej, oraz 4) protest przeciwko wprowadzeniu bezskładkowego turnusowego urlopowania robotników.**

Po 13-to godzinnych obradach zakończono nadzwyczajne walne zebranie Sp. Brackiej o godz. 23.30.

## Do wiadomości i oceny członkom Związku Górników Z. Z. P.

Roczny bilans załatwionych przez biuro główne i biura obwodowe spraw procesowo - cywilno - społeczno - socjalnych, oraz świadczenia wypłacone z tytułu obowiązującego statutu członkom Związku Górników Z. Z. P. za czasokres od 1. stycznia 1931 r. do 31. grudnia 1931 r.

Ilość załatwionych spraw piśmiennych:

| | |
|---|---|
| 1. Załatwiono sprawy rentowo wypadkowe i inwalidzkie | 1.658 |
| 2. Załatwione sprawy rentowo brackie | 488 |
| 3. Załatwione sprawy rentowo wojskowe | 114 |
| 4. Załatwione sprawy zarobkowe R. Zakł. i umów zbiorowych | 1.653 |
| 5. Załatwione sprawy prywatno karne, sądowe | 557 |
| 6. Załatwione sprawy Funduszu Bezrobocia | 64 |
| 7. Załatwione sprawy podatkowe | 385 |
| 8. Załatwione sprawy gruntowo mieszkaniowe. | 68 |
| 9. Załatwione sprawy zapomogowe | 182 |
| 10. Załatwione sprawy redukcji robotni. i różne | 1.998 |
| 11. Załatwione w Sądach przemysłowych i pracy | 241 |
| Razem: | 7.408 |

Odbytych konferencji u Kom. Demobilizacyjnego, Insp. Pracy, Pracodawców, władz państwowych i wojskowych razem 578.

Na skutek interwencji naszej organizacji pozostawiono nadal w pracy członków Zw. Górników Z. Z. P. razem 1.469.

Osiągnięto w gotówce:

| | |
|---|---|
| 1. Z tytułu zarobkowego i stosunku pracy | 997.685,11 zł. |
| 2. Z tytułu Ubezp. renty, pensji i t. d. | 39.649,15 „ |
| 3. Z tytułu reklamacyj podatkowych | 2.438,00 „ |
| 4. Z tytułu spraw gruntowych mieszkaniow. | 3.227,00 „ |
| 5. Z tytułu spraw zapomogowych | 4.635,50 „ |
| 6. Z tytułu spraw sądowych | 1.572,00 „ |
| Razem: | 1.049.206,76 zł. |

**Wsparcia dla członków wypłacono z Kasy Zw. Górników:**

| | |
|---|---|
| 1. Wsparć na chorobe | 45.526,22 zł. |
| 2. Wsparć pośmiertnych | 5.827,05 „ |
| 3. Wsparć na brak pracy | 41.521,97 „ |
| Razem: | 92.875,24 zł. |

Podczas gdy wsparcia pośmiertne w stosunku do roku 1930 się bardzo mało podwyższyły, nastąpiły bardzo poważne zwyżki wsparć na chorobę i bezrobocia, tak, że wypłacono w roku 1931 wszystkich wsparć razem o 49.300,59 zł czyli o 113% więcej, jak w roku 1930.

Powyższe cyfry udowodniają, że w Polsce nie ma drugiej organizacji, któraby mogła okazać się takiemi osiągniętemi sukcesami na korzyść swych członków, jak Związek Górników Z. Z. P.

Członkowie naszej organizacji powinni wykorzystać powyższe jako cenny materjał agitacyjny.

## Czy teras nastąpi otrzeźwienie w królestwie p. Buzka?

Szerokiemu ogółowi robotników jest znana „specjalna opieka", jaką doznawają oni w Królestwie wyżej wymienionym. Opieka ta, potęgowana przez głównego obrońcy swych poddanych w osobie samego p. Naddyrektora, wzrosła do takich rozmiarów dobroci, że robotnicy zwrócili się z swargą do Komisji Poj. i Arbitrażowej o „uwolnienie" ich z pod obrony i opieki nieznośnej już dalej, w tym Królestwie.

Mianowicie w dniu 18. stycznia b. r. rozpatrywano skargę w Komisji Poj. i Arb. w Król.-Hucie rady załogowej kop. Niemcy c/a zarządu tejże kopalni o nieprzestrzeganie ustawy o Radach Zakładowych. Głównym punktem oskarżenia była sprawa przeniesienia około 250 robotników do niższych kategorji płac, przyczem panowie z zarządem kopalni zupełnie pominęli porozumieć się z radą zakładową, nie zważając na żadne interwencje ze strony robotników i rady. Zresztą p. Buzek zabronił urzędnikom pertraktować na temat przegrupowań robotników, bowiem, jak sam twierdził przed Inspektorem Pracy w dniu 4. 1. b. r., że robotnicy powinni być wdzięczni jemu, że już dawniej nie przeprowadzono redukcji płac.

Jednakże Komisja nie podzielała takich filantropicznych i humanitarnych rozumowań i doszła do przekonania, że zarząd nie porozumiał się z radą załogową, naruszył istotnie postanowienia ustawy o Rad. Zakł. i komisja stwierdziła uchybienie po myśli § 95-tej ustawy.

Nie pomogły kretactwa i wybiegi przedstawicieli zarządu kopalni, aby ratować się przed słusznem i sprawiedliwem wyrokiem, który niewątpliwie pociągnie za sobą konsekwencje dalsze, mianowicie postępowanie karne według § 99 cytowanej ustawy.

Bardzo ciekawem będzie ustosunkowanie się p. Buzka do wyroku Komisji, jeżeli się zważy, że przecież takie czynniki, jak Komisarz Demob., Insp. Pracy, Rady Zakładowe i t. p. wcale nie cieszyły się u tego pana popularnością. A to jedynie z tego powodu, że jak często oświadczył, on jest właściwem gospodarzem w swym niby królestwie. Niepohamowaną nienawiść żywi do Ziednoczenia Zaw. Polskiego i jego sekretarzy, których na spółkę oskarża z „Kurjerem Śląskiem" w skargach, wystosowanych do Komisarza Demob. z dnia 31. 12. 31 r. oraz Inspekt. Pracy z dnia 23. 12. 1931 r.

W tych pismach obwinia wielce p. Buzek wymienionych, jak i radę załogową za „bezprawne" postępowanie i o szereg podobnych „zbrodni".

Trzeba nielada posiadać tupetu i cynizmu, aby skarżyć innych jedynie o to, że bronią się przed oskarżycielem, który łamie i nie przestrzega stanu prawnego.

Ludzie, którym wydaje się, że nikt im nie jest miarodajnym, aby przeciwstawić się ich zgubnej robocie w życiu gospodarczo-społecznym, i którzy świadomie hamują w działalności prawne przedstawicielstwa ludu pracującego, ludzie ci powinni być bezwzględnie usunięci z urzędów, zajmowanych, a to tylko dla dobra społecznego i państwowego.

Przypuszczamy, że ten wyrok Komisji Arb. zapewnie podziała hamująco na temperament nieoswojonych pewnych ludzi, oraz wywoła otrzeźwienie w 100% zarozumiałych mózgownicach.

## Niepoprawni urzędnicy

Już zajmowaliśmy się sprawą urzędników z kop. Mysłowickiej, pod nagłówkiem „Niemiecki urzędnik bije polskiego robotnika, a znów mamy do zanotowania, że tacy sami urzędnicy wyzywają polskich robotników bardzo brzydkiemi wyrazami, których na łamach tego pisma nie można powtarzać, a nawet wyrazami, szkalującemi uczucie narodowe jako Polaków. Do takich urzędników silnych w „jadaczce" wskazujemy choć kilku tylko, jak: nadsztygar p. Kiljan, z kop. Mysłowickiej, u którego wszystko jest świństwo, drugi taki p. Kalert, w biurze meldunkowem kop. Mysłowickiej, któremu robotnicy przeszkadzają przy paleniu papierosów i innych opowiastkach germanizmu.

## Filje Zw. Górników Ziednoczenia Zaw. Polskiego

**które zdobyły ponad trzech nowowstępujących członków (według obrachunków, nadesłanych do kasy w miesiącu grudniu 1931 r.).**

| | |
|---|---|
| **Obwód rybnicki** | **62 czł.** |
| **Filje: Król. Huta I i Nowa Wieś I po** | **10 „** |
| **Filje: Mysłowice górn. i Lędziny górn. po** | **8 „** |
| **Filje: Siemianowice, Nikiszowiec górn., Świętochłowice i Orzegów górn. po** | **6 „** |
| **Filje: Łaziska Górne, Godula, Byczyna i Ruda II po** | **5 „** |
| **Filje: Chorzów, Łagiewniki, Kochłowice górn., Orzegów masz. po** | **4 „** |
| **Filje: Mikołów, Kałusz, Piotrowice, Załęże, Nowy Bytom, Katowice filja II i Lędziny masz. po** | **3 „** |
| **8 filii zdobyło po 2 członków = 16** | **„** |
| **16 filij zdobyło po 1 członku = 16** | **„** |

**Pozatem przestąpiło z obcych organizacyj do filji: Łaziska Górne — 4; Brzeziny i Brzozowice po 2, Kosztowy, Giszowiec i Szopienice po 1 członku.**

**Ogólna liczba nowowstępujących i przestępujących członków wynosiła w grudniu razem 222 członków.**

**Które filie zdobędą w następnym miesiącu najwyższą liczbę nowych członków?**

### NIECH ŻYJĄ DŁUGIE LATA.

Długoletni członek Związku Górników Z. Z. P. filja II. w Katowicach drh. Kielisz Maciej, ze swą zacną małżonką Marją, z domu Mogiełka, obchodził w miesiącu styczniu

**Srebrne Gody Małżeńskie.**

**Zarząd filii II Katowice.**

### CZEŚĆ JUBILATOM.

W dniu 29. stycznia br. obchodzi członek filii Zw. Górn. Z. Z. P. Nowy Bytom, Leś Jan, ze swą zacną małżonką

**Srebrny Jubileusz Małżeństwa.**

Serdeczne życzenia zasyłają

**Zarząd i członkowie filii.**

W dniu 6. lutego br. obchodzi długoletni członek Związku Górników Z. Z. P. filii Świętochłowice. Jan Giemlik z jego zacną małżonką Łucją

**Srebrny Jubileusz Małżeństwa.**

Życzenia składają

**zarząd i członkowie filii Świętochłowice.**

Do życzeń tych przyłącza się

**Zarząd Główny i Redakcja.**

## Wspomnienie pośmiertne

W dniu 27. grudnia 1931 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, prezes filji Związku Górników Z. Z. P. w Brzezinach

**śp. Ludwik Włodarczyk.**

Cześć Jego pamięci.

Długoletni członek Związku Górników Z. Z. P. od założenia Zjedn. Zaw. Polskiego w Herne we Westfalji, gdzie przedtem pracował, a ostatnio w Mysłowicach, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarł w dniu 11. grudnia 1931 r. w Rogoźnie w 52 roku życia

**śp. Matłoka Franciszek.**

Cześć Jego pamięci.

**Zarząd Główny Związku Górników Z.Z.P.**

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wydawn. „Śl. Głos Poranny" Katowice.